

# Akuszerki z Momakina [WYWIAD]

## **Bogdan Sobieszek: Momakin? Co to znaczy?**

**Paulina Zacharek:** Tworząc firmę, chcieliśmy, żeby nazwa była prosta i „zapamiętywalna” zarówno w Polsce, jak i za granicą. Można ją tłumaczyć na dwa sposoby: jako skrót od Moje Małe Kino lub odczytując część „Moma” jako nawiązanie do Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku, oznaczające coś dynamicznego i prestiżowego w odniesieniu do kina. Okazało się jednak, że ta nazwa wcale nie jest łatwa do zapamiętania ani do wymówienia. Rozmowy z nowymi partnerami zaczynają się więc od literowania naszej nazwy.

## **Jesteście biurem pośrednictwa czy agencją?**

Jesteśmy firmą, która kompleksowo zajmuje się wsparciem produkcji animacji. Zna-szych usług mogą korzystać artyści szukający producentów dla swoich filmów, producenci szukający partnerów. Możemy wesprzeć projekty animowane na każdym etapie produkcji: przy zdobywaniu finansowania, organizowaniu produkcji czy promocji i dystrybucji. Jesteśmy w stanie poprowadzić cały proces realizacji filmu lub serialu – od pomysłu do wprowadzenia dzieła do kina, telewizji, na platformę VOD. Działamy również na rzecz branży, organizując szkolenia i warsztaty dla przyszłych specjalistów. Podsumowaniem naszej aktywności jest Animarkt Stop Motion Forum – wydarzenie, w którym uczestniczą ludzie związani z animacją z całego świata: producenci, twórcy, specjaliści techniczni, inwestorzy, dystrybutorzy, promotorzy, przedstawiciele telewizji i platform VOD.

## **Działacie na rzecz ani-macji, przede wszystkim stop motion. To nisza w niszy. Jak to środowisko w Łodzi, w Polsce ma się do reszty świata?**

Jeśli ktoś gdzieś w Polsce zajmuje się animacją stop motion, niemal na pewno w jakiś sposób przeszedł przez Łódź, która jest kolebką animacji lalkowej. Przez wiele lat istniał tutaj Se-ma-for. Także w Łodzi powstał nagrodzony Oscarem film „Piotruś i wilk” – koprodukcja polsko-brytyjska. Zaplecze produkcyjno-finansowe stanowili Brytyjczycy, ale lalki zrobili i animowali Polacy. To na potrzeby „Piotrusia i wilka” wyszkolono większość wysokiej rangi specjalistów, którzy obecnie pracują w animacji stop motion, a pochodzą z Polski. Część z nich – silna grupa lalkarzy – została w Łodzi. Nie mamy tutaj niestety dużego studia czy producenta, który byłby w stanie zatrudnić większości polskich animatorów i lalkarzy, jak kiedyś robił to Se-ma-for. Szkoła Filmowa kształci głównie reżyserów, a dla branży ważne jest, że-byśmy mieli mocne zaplecze twórców-rzemieślników: lalkarzy, animatorów, budowniczych scenografii. Na rynku brakuje prostych rzemieślniczych szkoleń. Akademia Sztuk Pięknych w większym stopniu odpowiada na to za-potrzebowanie z racji swojego profilu. Myślę, że obydwie uczelnie działają na pograniczu tego świata w tym sensie, że pokazują młodym ludziom możliwości, jakie daje animacja poklatkowa, pozwalają zdobyć podstawowe doświadczenie pracy na planie filmowym na wielu stanowiskach. [...]

---

## **Więcej w "Kalejdoskopie" 10/20.**

-----

### **Jak kupić "Kalejdoskop"?**

Numer 10/20 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3). A także w prenumeracie:

- **redakcyjnej** - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- **dostępnej od lat via Ruch** (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

#### Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)